№ 42. Kraków 22 Lutego — Wtorek. Rok 1859.

CZAS

DZIENNIK wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
DODATEK MIES[illegible] wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
r[illegible]	złп. 20	rocznie	złп. 24
pó[illegible]	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS“ Z DODATKIEM

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złп. 30	rocznie	złп. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą.
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 cen tów, za następne po 3¹
Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
LISTY z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.
LISTY reklamacyjne nieopieczętowane niculegają frankowaniu.
LISTY niefrankowane nie przyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 21 lutego.

Monitor zapowiedział nowe zebranie się konferencyj paryzkich. Stósownie do tego ogłoszenia, celem zebrania się mają być narady nad podwójnym wyborem p. Couzy. Wnoszą niektóre dzienniki, że przedmiot ten będzie wyłącznie zajmował konferencye, że nawet kwestya żeglugi na Dunaju ma być celem osobnego i późniejszego zebrania. Tém mniéj mogłaby w takim razie być mowa o rozprawach nad inną kwestyą. Termin konferencyj jeszcze nie oznaczony, ale bliski. Pełnomocnikami na nich mają być ci sami co dawniéj dyplomaci z wyjątkiem, że zmarłego hr. Hatzfelda zastąpi hr. Pourtalès nowy poseł pruski w Paryżu, a Fuada paszę, który się w téj chwili ze Stambułu wydalić nie może, zastąpić ma p. Missoury poseł turecki w Londynie. Zdanie mocarstw to jest gabinetów co do tego wyboru p. Couzy nie jest jeszcze wiadomém, wyjąwszy Francyi która się ciągle przez wszystkie swoje półurzędowe organa za utrzymaniem podwójnego wyboru oświadcza. Adwokaci koronni angielscy uważają wybór podwójny za przeciwny konwencyi z d. 19go sierpnia. Zdaje się przeto, że zdania mocarstw jak się już powiedziało, będą podzielone co do wyboru Couzy, tak jak były podzielone co do unii. Czy konferencye wybiorą znowu pośrednią jaką drogę, która nikogo nie zaspokoi?

Oczekiwanie konferencyj cechuje aż do pewnego stopnia ogólne położenie chwilowe w polityce europejskiéj. Jest to jakby wytchnięcie po męczącém zajęciu wywołaném tak zwaną kwestyą włoską, którą idąc za zdaniem niektórych pism, papiezką nazwaćby można. Nie mamy jeszcze dostatecznych powodów, aby uwierzyć, że spór rzeczywiście doszedł do tego, że sprawa obudzona słowami Cesarza Napoleona tą a nie inną pójdzie koleją. Mówiąc „spór“ lub „sprawa“, wyznajemy, że nie wiemy dotąd ani jaki spór ani co za sprawa. Ale że jest jakaś sprawa i to ważna, grożąca wojną, tego dowodzi okólnik hr. Buola. Jest to ważny symptomat, bynajmniéj nie pokojowy. Wojennemi symptomatami zdaniem naszém są także owe broszury starające się przerobić opinię we Francyi, owe noty w *la Patrie* zapobiegające adresom Izb handlowych przeciwko wojnie, ów okólnik do prefektów p. Delangla ministra spraw wewnętrznych, wskazujący, jak należy kierować opinią publiczną.

Jeżeli dziennikom przyznamy, że są niejakiem odbiciem ducha publicznego, wtedy Niemcy ożywione są teraz nienawiścią ku Francyi podobną do téj jaka cechowała lata wydobycia się ich z pod przewagi Napoleona I. Jedne z nich wyraźnie objawiają swoją sympatyę dla Austryi, inne nie dotykając strony uczuciowéj, widzą konieczność poparcia Austryi w obawie o siebie. Broszura Girardina obawę tę wzmogła jeszcze. Dotąd przedmiot sporu nie był traktowany w Niemczech w formie urzędowéj, to jest w Bundestagu, lubo tu i owdzie na sejmach gorąco się o to upominano. Okólnik rządu austryackiego nie uważa jeszcze stósownéj do tego chwili, jeżeli treść tego dokumentu podana jest prawdziwą. W obec tego zajęcia wszystkie inne sprawy mało zwracają uwagi; zapomniano o obradach Stanów holsztyńskich; zagodzono kwestyę ministeryalną w Bawaryi; nawet sejm pruski który ważnemi wewnętrznemi zaczął się zajmować sprawami, nie budzi ciekawości. Najważniejszą jest z nich prawo o małżeństwie, tudzież wniosek Bentkowskiego o prawach W. Księstwa Poznańskiego.

Korespondencya Czasu.

Medyolan 14 lutego.

⚭ Do broszury „Napoleon III i Włochy“ dzienniki przywiązują wielką wagę i słusznie. Jest ona dopełnieniem mowy cesarza i napisana została z jego natchnienia i pod jego okiem. Nie idzie za tem żeby była programatem polityki cesarskiej, lecz zawiera bez wątpienia rzeczy, o których Napoleon III ciągle od dwóch lat myślał i od których nieodstąpi. Dzienniki angielskie i francuskie oceniły tę broszurę z właściwego stanowiska i z odpowiednią ważności przedmiotu spokojnością. Niemieckie dały nowy obraz dziwnego zamieszania pojęć i braku taktu politycznego. Niechcą one pojąć, że Cesarz lubo szczerze chce i pragnie pokoju, nie może dla utrzymania jego poświęcić interesów równie ważnych jak sam pokój, bo opierających się na nim, a obejmujących warunki żywotne nawet, wyższe nad sam pokój; gdyż należące do téj sfery, którą Cesarz Napoleon III zamknął dobitnie w słowach: *prawa, słuszności i honoru narodowego*. Widzą one osobiste zamiary, dumę, dążność do supremacyi, do monarchii uniwersalnej, tam gdzie biorąc rzeczy po prostu, idzie o to co teraz Francya i rozum publiczny Europy uznają za potrzebne i niezbędne. Wszakże powtarzam że broszura p. La Guerronière nie jest programatem Cesarza Napoleona III. Są w niej myśli Napoleońskie, ale nie jest plonem polityki cesarskiej. Zaspakaja, kiedy dowodzi, że zreorganizowanie Włoch jest koniecznem. Lecz nie twierdzi, żeby użyć koniecznie potrzeba było tych środków, o których mówi. Broszura jest płodem indywidualnym. Zaprowadzenie lepszych stosunków we Włoszech musi być dziełem gabinetów i wypłynąć z ich zgody. Dzienniki niemieckie i wiedeńskie wykrzywiają stan kwestyi, przypuszczając, że Napoleon III ma zamiary terytoryalne lub sprzeczne z przyznanemi i uświęconemi przez traktaty co do posiadłości prawami. Mylą się jeszcze więcéj, kiedy myślą że godzi na odsunięcie panowania Austryi w Lombardzko-weneckim kraju. Cała dążność Cesarza Napoleona III, co do Włoch jest w reformach. Dowodem tego są przyjacielskie i wdzięczne oświadczenia, które przed kilku miesiącami złożył sam w liście własnoręcznym Arcyksięciu Maksymilianowi za jego postępowanie na stanowisku powierzonem mu przez Cesarza Austryi, tudzież nalegania tak w Rzymie, jak w Londynie, Wiedniu i Petersburgu, żeby Neapol na drogę pożytecznych zmian i ulepszeń, wprowadzić. Usiłowania te Cesarza Napoleona dotąd nieprzyszły do skutku. Gabinet wiedeński za skrupulatnie może trzymał się w granicach rad i przedstawień, zanadto może z drugiej strony ostrożnie szedł w układach z paryskim. W tych dwóch kierunkach musi teraz nastąpić porozumienie. Jest tu nawet przekonanie, że Austrya gotowa jest szczerze rękę do dzieła przyłożyć. *Koresp. Austr.* zapowiedziała to. Dzienniki zamiast mącić wyobrażenia, lub krzyżować dążności rządowe powinnyby raczéj szukać praktycznych środków, do ułatwienia tak ważnych układów.

Jak pobyt Arcyksięcia Maksymiliana w Medyolanie zachował w chwilach trudnych, któreśmy tu przeżyli, spokojność i zaufanie, jakiego publiczność daje mu teraz coraz więcej dowodów, tak można być pewnym, że on dołoży teraz wszystkich starań i użyje całego swego wpływu, żeby w ogólnych kwestyach tyczących się Włoch, sprawiedliwość i interesa ludów, z prawami i wymagalnościami rządów pogodzić. W chwilach obecnych wpływ Arcyksięcia może się stać przeważnym, co w negocyacyach byłoby już dostateczną rękojmią pomyślnego skutku.

Sytuacya tutejsza coraz lepsza. Dzienniki zagraniczne mylnie donoszą o ciągłych uwięzieniach. Nie ma żadnych, a prócz dwóch procesów politycznych przeciwko uczniom w Padwie i Pawii, tudzież procesu dwóch żołnierzy, z których jeden jest zbiegiem, w Wenecyi, niema żadnych innych w całym kraju. Spokojność wszędzie zupełna. Karnawał co raz weselszy. Teatra ciągle pełne. Arcyksiąże przechadza się co dzień publicznie. Jenerał Gyulay przeniósł się do Werony. W Piemoncie umysły znacznie się złagodziły.

Poznań 15 lutego.

Wieść publiczna, ale dotąd bez pewnéj jeszcze podstawy, trudni się nieustannie namiestnictwem W. Księstwa, przywróconém w osobie księcia Wilhelma Radziwiłła, z tą tylko dziś odmianą, iż twierdzą, że rząd nagli księcia aby przyjął, on zaś odmawia. Spodziewamy się, że ta druga część téj wieści jest fałszywą, bo aczkolwiek położenie to byłoby niezawodnie, jak każde publiczne w stosunkach naszych, ciernistém, jesteśmy jednak przekonani, że zasadą kierowniczą dostojnego księcia jest *noblesse oblige* i że dla dotychczasowego zawodu swego mało mając sposobności do usług krajowych, chętnieby się poświęcił, by jeżeli nieco innego, to zasadę odrębności Księstwa uratować, coby namiestnictwem wyrzeczoném było.

Deputowani nasi wnieśli w Izbie drugiéj wniosek tyczący się praw języka polskiego. Jest to pole, na którem wyświecenie wszelkich innych praw nam służących nastąpić musi, a podpis deputowanego Bentkowskiego, jako autora wniosku, jest rękojmią, że gruntownie i sumiennie jest opracowaną i wyłożoną. Obrad w Izbie nad tym wnioskiem niecierpliwie tu wyglądają, liczba bowiem deputowanych naszych, ich doświadczenie parlamentarne, każe nam się spodziewać arcy ważnych rozpraw w tym względzie. Izba druga wyznaczyła osobną komisyą z 14tu członków, celem sprawozdania o rzeczonym wniosku.

Dnia 22go b. m. zaczynają się w Berlinie konferencye, tyczące się naszych instytutów kredytowych pod prezydencyą radzcy ministeryalnego Noah. Nowy instytut reprezentować będzie hr. Koenigsmark, zaś dyrekcyę dawnego instytutu, generalną, p. Marceli Żółtowski, prowincyonalną zać p. Gustaw Potworowski. Możemy więc być zupełnie spokojni, jeśli nie co do rezultatu, że interesa nasze z guntowną znajomością rzeczy i sumieniem i sumiennością reprezentowanemi i bronionemi będą.

Wielce nas ucieszyła wiadomość, że Towarzystwo Rolnicze w Królestwie pragnie podciągnąć w zakres swego działania ochrony wiejskie, ten pierwszy szczebel wychowania ludu naszego, bodaj czy nie ważniejszy jak szkółki elementarne. Dalecy jesteśmy od ujmowania zasługi Augustowi Cieszkowskiemu, że on pierwszy u nas w kraju, myśl o ochronkach poruszył, ale pozwolimy sobie zrobić uwagę, że wyłuszczył on tylko zasadę rzeczy pod względem ogromnego znaczenia społecznego tejże instytucyi. Tymczasem, nie zaprzeczając ważności tego ogólnego znaczenia, instytucya ochronek wiejskich musi jeszcze mieć inne dwie podstawy, by się w naszym kraju mogła przyjąć i przynieść owoce, to jest, musi być opartą na religii i odpowiednią naszym wiejskim zasobom, jedném słowem, najtańszą. Aby tym potrzebom kraju naszego, w rzeczonych warunkach odpowiedzieć, należy zwrócić uwagę kraju całego na ochrony zakładane przez Edmunda Bojanowskiego z Grabonoga pod Gostyniem, których już jest kilkanaście, a obok tego seminaryum ochmistrzyń czyli siostrzyczek ochronkowych, 19 kandydatek liczące. Prace i doświadczenie na tém polu p. Bojanowskiego, zupełnym skarbem dla kraju naszego stać się winny, a Towarzystwo Rolnicze w Królestwie, jeżeli rzeczywiście tą arcyważną rzeczą zająć się zamierza, koniecznie wezwać go winno, by pominąwszy wrodzoną skłonność, owocami swego doświadczenia w téj materyi, podzielić się z resztą kraju zechciał.

Zabaw u nas dotychczas prawie żadnych, gdzieniegdzie tylko po miasteczkach powiatowych zapowiadają baliki. Tu w Poznaniu chyba zapusty głośniejsze wywołają zebrania; teraz publiczność zajmuje się cotygodniowemi odczytami, w sali bazarowéj, w różnych naukowych przedmiotach, popularnie wykładanych.

Z powiatu kościańskiego dochodzą nas wiadomości w kraju naszym niesłychane, o bandzie złoczyńców zbrojnych, nachodzących wioski. O ile dotąd znamy szczegóły, napady te zbrodnicze nie były zbyt niebezpiecznemi, i raczéj świadczyły o zuchwalstwie niż o systematycznéj organizacyi rabusiów i nie można wątpić, że czynności gorliwości policyjnych władz miejscowych, powiedzie się złe to w zarodzie wykorzenić, zanimby się w plagę zamieniło. Niemniéj jednak zastanowić się wypada, zkąd podobne zjawisko powstać mogło w tym roku, niezawodnie nie z nędzy obok taniości wszelkich potrzeb życia. Przypisać to chyba należy bezwładności policyjnéj naprzeciw armii włóczęgów i żebraków, nie owych tradyconalnych dziadów naszych, ale próżniaków, pijaków, wszelkiego rodzaju awanturników wędrujących, których się roi tyle po wsiach i drogach, a którzy słowem i przykładem, roznoszą wszelkiego rodzaju demoralizacyę. Bezwładność względem nich policyjna, pochodzi z obecnéj, niestósownéj jéj organizacyi. Komisarz dystryktowy wraz z żandarmem nie są w stanie wypełnić obowiązków policyjnych tego rodzaju w obszernym obwodzie. Sołtysi miejscowi nie są dość gorliwi w tym względzie, a przedewszystkiém obawa zemsty ze strony podobnych włóczęgów, wszelką ich czynność paraliżuje. Dominia zaś, które jedynie mogłyby téj pladze krajowéj tamę położyć, nie mają żadnéj politycznéj władzy, któraby je do tego upoważniła.

Hamburg 15 lutego.

Sądząc o sprawie holsztyńskiéj, nie należy zapominać, chociaż gazety niemieckie o tém zapomnieć by chciały, że ogół państwa duńskiego i całość jego istnieje, chociaż *organizacya* tego państwa pozostała w swéj mocy tylko dla Danii i Szleswiku. Téj różnicy nie należy spuszczać z oka. Ogół państwa tworzył się przez parę wieków i dokonanym został na drodze prawa publicznego, gdy wcielono do korony Danii Szleswik w roku 1721, Kiel w r. 1773, Holsztyn w r. 1806, a Lauenburg w roku 1815. Połączenie tych wcielonych części monarchii duńskiéj w jedno państwo, jak również całość tego państwa zatwierdził traktat lodyński przed całą Europą. Ci przeto którzy pragną wykluczenia Księstw z ogółu państwa, chcą wyraźnie zniesienia traktatów. Czekajmy więc póki rewizya traktatów, może wszystkich istniejących, jak to przebija się w broszurze p. Girardina, nie nastąpi. Wieleby natenczas przyszło zmienić, to i Holsztyn odzyskałby swoją niepodległość.

Piszą mi z Kopenhagi, że mają tam w kółkach rządowych przekonanie, iż w Itzehoe, gdzie sejmują stany holsztyńskie proszące obecnie aby król raczył przedłużyć o trzy tygodnie czas wyznaczony na sejm, umiarkowani wzięli górę nad szlachtą, prawnikami i demokratami. Chcą więc sformułować „żądania i życzenia“ co do konstytucyjnéj reorganizacyi ogółu państwa, na zasadzie ogłoszenia królewskiego z 28go stycznia 1852, którego się i Bundestag trzyma. Otóż owe „żądania i życzenia“ król na początku lata weźmie pod rozwagę i udzieli poufnie frankfurckiemu Bundestagowi swoje plany względem polepszenia organizacyi ogółu państwa w myśl możliwych, przez stany wyrażonych życzeń; a Bundestag ze swéj strony oświadczy, czyli znajduje w planie przedłożonym co takiego, coby sprzeciwiało się prawom Rzeszy niemieckiéj, po zmianie zaś monitów, gdy takie nastąpią, zmodyfikują bona caritate, i rzecz będzie do połowy skończona, jeżeli się uda. Do połowy mówię, bo pozostanie jeszcze wlać przekonanie w radę państwa (Rigsraad) części duńsko-szleswickiéj, aby rząd mógł téj reszcie państwa narzucić ułożoną z Bundestagiem konstytucyę. Mężowie stanu u steru w Kopenhadze stojący, twierdzą, że się to uda i udać się musi. Tak dziś stoją rzeczy i taki ma być dalszy tok sprawy. Szkoda, że postanowienia takie, jak wzbronienie zebrań wspólnych między Szleswikiem a Holsztynem i podawania do zgromadzenia stanów adresów litografowanych jednobrzmiących, które policya w Kiel poszukuje jako nadużycie prawa petycyi, jątrzą umysły, w chwili, kiedy w Itzehoe radzą nad ułożeniem swych domagań i życzeń.

Tu w Hamburgu chwilowo wzniecona agitacya polityczna w celu zaprowadzenia konstytucyi z d. 23 maja 1850, bardzo zwolniała, bo przyrodzona flegma i formalności nie dozwalają pośpiechu. Zresztą, w zawieszeniu sprawa ta nie zostanie. Ucierają się jeszcze stronnictwa; a nawet *ex re* takich utarczek, za artykuł zawierający obelgi na senat, wydrukowany w *Hamburger Nachrichten*, Autor skazany został na zapłacenie kary 300 marków a gazeta na 200 marków. Handel tu słabo i opieszale idzie w porównaniu przeszłych lat. Przesilenie r. 1857 teraz dokuczliwie daje się we znaki. Teatra wszelako coraz więcéj uczęszczane; *panem et circenses* nie stało się jeszcze wprawdzie hasłem tutaj, ale wstręt znika, który publiczność wstrzymywał od teatru większego *Stadttheater*. Trzeba strusiego żołądka, żeby strawić co wieczór powtarzane krotochwile i komedye często niskiego rzędu, przedstawiane w teatrze *Thalia*. W *Stadttheater* dają opery, dramy, balety i komedye, scena obfituje w rozmaitość.

Paryż 17 lutego.

Księżna Matylda tańczyła zaonegdaj na balu ratuszowym z baronem Hübnerem, a rząd dał wczoraj *Pressie* ostrzeżenie za onegdajszy dość żywy artykuł pana Leouzon le Duc, wymierzony przeciw Austryi. Tym trybem Francya robi honory mającéj się zrobić konferencyi w Paryżu. *Monitor* donosi, że konferencya zbierze się wkrótce i że się zbierze w sprawie wyborów rumuńskich. Sądzą, że zebranie nastąpi dnia 5 marca. Ważnem jest, że *Constitutionnel* i *Patrie* występują wyraźnie za legalnością wyboru pułkownika Couza, że domagają się od konferencyi przychylenia się do życzeń Rumunów. W Anglii tylko *Times* za tém się oświadczył. *Morning-Herald* oświadczył się przeciw wyborowi. Cesarz dał posłuchanie panu Cipriano adjutantowi pułkownika Couza. P. Cipriano miał przywieść zapewnienie abnegacyjnego przychylenia się do wszelkiéj możebnéj kombinacyi. Rumunie z partyi narodowéj bawiącéj w Paryżu, którzy są w wielkim ruchu, zapewniają, że osoby interesowane a omylone w wyborach przesłały już nie do Francyi, lecz do Anglii siedem memoryałów przeciw... anarchicznym wyborom,

Chociaż się zna siłę ambicyi, trudno temu uwierzyć. Nie wiadomo czy mająca się zebrać konferencya zajmie się sprawą żeglugi dunajskiéj i czy ją nareszcie zakończy. Na wiadomość o zebraniu się konferencyi, giełda się podniosła o 10 centimów.

Mowy parlamentowe i dzienniki angielskie pokazują nieustanne starania Francyi o zachowanie dobrych stosunków z Anglią, w sprawie rybołóstwa Nowéj Ziemi, Francya i Anglia mianowały polubownych komisarzy. W sprawie wizytowania okrętów, Anglia zrzekła się tego prawa i ułożyła z Francyą nowe przepisy, do których przyjęcia zachęca Stany Zjednoczone, a które dawne niedogodności usuną. Wszystko co utrzymuje dobre stosunki między Francyą a Anglią jest pożądanem. Dnia 28 t. m. wytoczy się w parlamencie sprawa reformy wyborczéj. Jest to rzecz ważna, bo słusznie lub nie, sądzę że od niéj ma zależyć wyraźniejsze postępowanie niektórych ludzi publicznych w kwestyi polityki zagranicznéj.

Czy mająca się zebrać konferencya zajmie się inną i dziś głównie ważną kwestyą? Czy Francya będzie mogła posunąć daléj swój tak zwany system amfikteoński o którym wspomniała znowu *Pressa?* To zagadka. To tylko pewna, że jakem już doniósł, Francya nie zgodzi się na projekt angielski ograniczenia się na opuszczeniu Rzymu, na puszczeniu Rzymu z fajerwerkiem. Wczorajsza *Patrie* oświadczyła się najwyraźniéj przeciw takiéj polityce... *Puncha.* Rzeczy muszą pójść inaczéj. *Times* daje na to miesiąc i może ma słuszność. *Nord* przeczy aby projekt reorganizacyi, przyłączony do depeszy wice-hrabiego Ponsonby był roboty hr. Jabłonowskiego. Musiał więc wychodzić z innego i wyraźnie dyplomatycznego źródła. *Memorial diplomatique,* który jak zapewniają, wychodzi dla Lombardczyków, mało jest widzialny i niewiele co mówi. *Indépendance* donosi, że Francya ma rozesłać „memorandum“, które w razie wypadków, może się zamienić na manifest. Zapewniają mnie, że wiadomość ta jest nie prawdziwą, muszę jednak ostrzedz, że ci co mnie zapewniają, są niechętni rządowi i nie chcą niczego. Pan Forcade w kronice *Revue des deux Mondes* mówi, że rzecz się rozjaśnia i że pokój jest pewniejszy. Dowodzi to tylko, że naiwność i do *Revue des deux Mondes* zagląda. Kronika *Revue Contemporaine* więcéj unika rzeczywistości i zanurza się w kwestyi. Twierdzi ona, że Anglia przychyli się tylko do pracy w Rzymie i państwie papiezkim; że Prusy pozwolą robić więcéj i nie będą z Anglią aż w chwili kiedy rzeczy staną nad Tagliamento. Anti-wojenni przeczą temu i wiążą już nierozerwalnie Prusy z Anglią. Tymczasem Prusy nie przychylają się do projektu zakazania wyprowadzania koni z Niemiec. Ważnem jest, że sfery rządowe oswajają się z myślą niechęci Anglii, że mówią: Taki naród jak Francya nie może stosować się zawsze do życzeń Anglii... Finansiści bliżsi rządu powtarzają ciągle: „il faut bien qu'on se debrouille.“ Broszura „Italie et France“, chociaż nie świetnie napisana, jest ważną w gruncie, bo dowodzi, że wojna wchodzi w rzeczywisty interes Francyi. Broszura ta powstaje na kabały partyi i giełdzistów, wystawia giełdzistów w obrzydliwéj postaci, jako mało dbających o politykę, a latających jedynie i cynicznie za zyskami. „W dawnéj Grecyi, mówi on, finansiści byli ilotami; myśmy ich wyzwolili, ale nie daliśmy im jeszcze serca obywateli; zostawmy ich na miejscu podrzędnem, które zajmować powinni; oni nie mogą być naszemi politycznemi królami.“ Partye anti-cesarskie nie złożyły jeszcze broni i pracują dla pokoju. Rachunek ich jest prosty, pokój mówią oni, obudzi znowu niechęć Włochów, zamach więc 14 stycznia ponowi się. John Lemoine wystawiał w *Debatach,* że Francya traci w opinii, a tymczasem *Daily News* twierdzi, że taki los spotyka Anglią, że kontynent traci sympatyą dla Anglii. Orleaniści chcieliby, aby Izby handlowe przemówiły za pokojem. *Patrie* ich za to gromi. Republikanie zbliżeni do Orleanistów, mieli na zgromadzeniu u pana Carnot oświadczyć się także za pokojem. Mimo stronniczych, prawdziwych lub kłamliwych objawów, głos opinii podniósł się widocznie. Stosując się do okólnika ministra Delangle, prefekci spokoją departamenta, ale zarazem wystawiają stan rzeczy. Bankier Karol Lafitte negocyuje w Anglii i we Francyi pożyczkę piemoncką. Pogłoska o pożyczce francuzkiéj w sumie 450 milionów chodzi już od miesiąca, lecz jest nie pewną. Nie pewną jest także pogłoska o przybyciu drugiéj dywizyi z Algieru.

Unikam zbytniego przenikania dyplomatycznych finesów, mogę jednak zapewnić, że baron la Roncière le Nourry był i ostatniego razu w Berlinie, że pojechał do Turynu dopiero z Berlina.

Dzisiejszy *Monitor* oznacza cenę wojskowego zastępstwa. Ten kto się chce uwolnić od wojska, ma tego roku płacić 2,000 fr. Siedmioletni zastępca dostanie z tego 1,800 fr. i wyższy żołd, to jest dwa sous dziennie. Ci co podejmują się za czas krótszy, dostaną rocznie 180 fr. i wyższy żołd. Oddanie zastępstwa w ręce rządowe powiększyło w armii francuzkiéj liczbę starych żołnierzy.

Revue des deux Mondes ogłosiła z podpisem, żeranta artykuł „o używaniu marynarki parowéj w wojnach kontynentalnych.“ Artykuł ten jest przypisywany księciu Joinville.

Na balu ratuszowym, którego opis podały wam dzienniki, był wielki ścisk. Był to bal municypalny, na który zaproszono 10,000 osób. Bratowa prefekta policyi upadła i miała sobie nadwerężyć nogę. Z powodu obecności księżnéj Matyldy, wszyscy dygnitarze i wyżsi urzędnicy byli w mundurach. Wczoraj była feta w Palais Royal. Senat odebrał senatus consultum, na mocy którego dotacya familii cesarskiéj, która według senatus konsultu z r. 1852 wynosiła 1,500,000 fr. będzie podniesioną do dwóch milionów. Książę Napoleon zrzekł się pensyi ministra Algieryi. Spodziewany jest w Paryżu książę Carignan brat księżnéj Klotyldy. Różne wieści krążą ciągle po Paryżu o zmianach ministeryalnych, do tych wieści nie przywięzuję wagi, bo dziś ministrowie nie mają polityki, lecz ma ją tylko Cesarz. Powiedziałem raz, że książę Montebello nie wyjeżdża z Paryża czekając decyzyi. Niecierpliwi zastępują już hr. Walewskiego przez księcia Montebello. Decyzya jeszcze nie zapadła. Wszystko zostaje jak było. Toż samo można powiedzieć o projekcie zebrania rady prywatnéj. Na to się jeszcze nie zanosi. Ostrzeżenie dane *Pressie* zostało zdecydowane na wczorajszéj radzie ministrów, na przełożenie interesowanego ambasadora. Nie utrzymał się system pana Delangle nie dawania dziennikom ostrzeżenię, ale wpłynęła na to nie polityka wewnętrzna, lecz zewnętrzna.

Roku 1857 austryacki okręt „Novara“ pod dowództwem barona Pock puścił się na objazd świata, opatrzony w rozkaz rządu francuzkiego dobrego jego przyjęcia przez konsulów i komendantów francuzkich. Okręt ten znalazł się ostatniego października przy wyspach Sandwich. Dnia 5go t. m. na obiedzie danym dla załogi okrętu pan Perrin konsul francuzki i baron Pock pili zdrowie obu monarchów i wiecznego przymierza Francyi z Austryą.

Mieliśmy nowy obiad suezki dany dla pana de Lesseps, na którym miano mowy i deklamowano wiersze. Potem obiedzie pan de Lesseps wyjechał do Niemiec skąd ma się udać do Egiptu.

Stosunki Francyi z Grecyą, dawniéj złe, stały się dobremi, bo idzie o kanał suezki, o Rumunią, Serbią, Czarnogórę, wyspy jońskie, a wrazie danym, może iść o najem marynarki greckiéj. Dzisiejszy *Monitor* zawiera dekret organizujący akademią francuzką w Atenach z widoczną korzyścią oświaty Grecyi.

W *Débatach* hr. Montalembert ogłosił dobry artykuł o hr. Tascher de la Pagerie, który będąc za Ludwika Filipa parem Francyi, oddawał jednéj sprawie i gorliwe usługi. Przypomnienie téj zasługi, odświeża wdzięczność zmarłego, a zarazem dla hr. Montalemberta. Sądziłem nieraz różnie hr. Montalemberta w jego pracach czysto francuskich, ale w sprawie innéj, oddaję mu zasłużoną sprawiedliwość.

Georges Sand zaleciła w *Siècle* przedsiębiorstwo republikanów z roku 1848 (Bastide, Corbau, Morand), którzy pod tytułem *Bibliothèque utile,* wydają książeczki, mające mieć na celu upowszechnianie wiadomości..... użytecznych.

Nie wiem dla czego p. Ulbach i dwaj inni literaci, odebrali w tutejszym świecie literackim nazwisko „Polaków literackich.“

Paryż 16 lutego.

B. W poniedziałek 14 b. m. miasto Paryż dało bal w ratuszu dla księcia Napoleona i jego małżonki. Dziesięć tysięcy osób było zaproszonych. Ponieważ w ich liczbie i ja się mieściłem, mogę wam zatém *de visu* opisać świetności wieczora tego. Gmach miejski w Paryżu jest bezwątpienia najobszerniejszym tego rodzaju budynkiem w Europie. Jednakże kiedy idzie o pomieszczenie korpusu, liczącego 10 tysięcy głów, w których w przecięciu trzy tysiące krynolin liczyć można, trzeba bardzo zręcznych ordynatorów, ażeby zadanie rozwiązać potrafili. Miasto Paryż znane jest z gościnności i biegłych ma przedstawicieli, to téż towarzystwo, chociaż znużone, nie może się skarżyć ani na brak podziwu, ani na szczupłość pomieszczenia. Cały gmach hotelu miejskiego od dołu aż do poddasza zużytkowany został na korzyść gości. W trzech głównych salach tańczono. W galeryi Appolina, gdzie 500 par wygodnie pląsa, w sali tronowéj i w trzech salonach recepcyjnych, które tylko kolumnady przedzielają, a zwierciadła łudzący pozór nieskończoności nadają. Te trzy sale wraz z przybocznemi salonami ozdobione malowidłami, rzeźbami i dziełami sztuki pierwszych mistrzów, nie uległy żadnéj zmianie, wyjąwszy tylko, że je rzęsisto oświetlono. Byłoby występkiem dodawać ozdoby podwojone, których się pędzel Verneta, Ingresa, Delarocha, Delacroix, Lehmaina itd. dotknął, — dosyć je oświetlić. Ale wszystko uległo radykalnéj przemianie; wszystkie najmniéj znane zakątki przywdziały świąteczne szaty. Co tylko było gabinetem lub pokojem, to się w rozkoszny budoar lub salonik zamieniło. Niewyczerpany gust tapicera, wsparty pomocą ogrodników lub fabrykantów kwiatów, ubarwił niejednę komnatę jakby uroczy ogródek, wszystkie sienie korytarzów pokryte pnącemi się roślinami, wszystkie schody w dwa rzędy kwitnących kamelij ustrojone. Co za masę kwiatów i krzewów mieścił w tym wieczorze ratusz miejski, to wyobrażenie przechodzi. Okna wewnątrz gmachu wszystkie wyjęte zostały. Każde okno opatrzone poduszką aksamitną z wiszącemi frendzlami złotemi, wabiło krążących do zatrzymania się i użycia chwili spoczynku. Z każdego okna był widok na jednę z sal balowych lub na dziedziniec. Tym sposobem oprócz widoku właściwego, oko używało jeszcze zachwycającego obrazu, tysiąca jakby lóż teatralnych w dniu uroczystego przedstawienia. Najpyszniejszy urok oka był na salę Appolina, a szczególniéj téż na dziedziniec zwany „Cour de Louis XIV“. Dziedziniec ten oszklony ozdobiono tak, jak był ozdobiony za bytności królowéj angielskiéj. Kaskady i fontanny naturalne, dzieło bardzo znakomite hydrauliki, biły nieustannie, i przy świetle i kwiatach, nie mało przyczyniło się do uroku. Pomiędzy kolumnami marmurowemi naokoło kląby z naturalnych krzewów, oświetlone nadto lampami. Grupa śpiewaków w jednéj a arfistów w drugiéj stronie, witały i żegnały dostojnych gości. Pięć olbrzymich żyrandolów zdobiło sufit bogatym welonem podbity i dopełniało dekoracyi, która się zaczynała na dole, a kończyła równie z dachem gmachu. W Wersalu dekorator biegły możeby mógł znaleść jeszcze budowę lub salę, któréjby zdołał nadać więcéj uderzającéj postaci, w Paryżu niepodobna jest coś bardziéj zachwycającego zmysły wykonać. To téż w dziedzińcu, na schodach i w oknach wychodzących na dziedziniec, zatrzymywano się z upodobaniem, i prawda że chłodek dobroczynny od wody, przynęcał zmęczonych upałem balowników.

Przybyłem o jedynastéj, a przybyłbym może nadedniem, gdybym nie użył sposobów uniknięcia porządku pojazdów. Cały front gorzał światłem gazowém. Na placu pod hotelem czytać można było. Przechodząc przez plac, wspomniałem pomimowolnie — dziwne jego losy, to dawny „Place de Greve“; na nim ścinano głowy, przez niego rewolucya wdzierała się do sal obrad municypalnych. W tych samych podwojach, w których dziś brzmi muzyka, słyszano jak nakazywano mordy. W jednéj z tych sal ja sam byłem świadkiem ludowego uniesienia. Przed głównem wejściem wzniesiona markiza z adamaszku, aksamitu i złota. Jest to zajazd dla dostojnych gości. Już przybyli, już są w sali, spieszmy się by nie chybić ich widoku. Ale próżne usiłowanie, daremna wola, tłumu przebyć niemożna, siła nic tu nie pomoże, trzeba przemysłu. Uważałem że we wszystkich zgromadzeniach krynoliny choć zawadzają ogółowi, dla szczegółu mogą być użyteczne. Trzymając się uparcie krynoliny wytrwale, można z nią trafić do celu. Jak bastyon ruchomy, lub fregata przed którą fale morskie się rozstępują, krynolina przebija tłumy i toruje tuż za nią idącym drogę. Tym manewrem znalazłem się po półgodzinnéj dosyć mozolnéj nawigacyi przed kwadratem dosyć ściśniętym ciał ludzkich, ubarwionym wewnętrznie przez umundurowanych radzców municypalnych, a zewnętrznie przez masę ciekawych. Widziałem przed sobą krzesła monarsze próżne, słyszałem mówiących *elle danse*, dostrzegłem kiedy niekiedy wyniosłą postać prefekta Sekwany, robiącego *un avant deux,* szczyt dyademu brylantowego księżnéj Matyldy, kołnierz księcia Napoleona, lub kwiatek na głowie księżnéj Hamilton, ale nic więcéj, los nie był mi przyjazny, bo miałem przed sobą obfite w stroje głowy. Promyka niepodobna uchwycić. Nakoniec kontredans urzędowy skończony, muzyka ucichła, czworobok złamany. Ciekawi się cisną i powagi municypalnéj nie słuchają. Niewiem jakim obrotem masy znalazłem się też naprzeciw dostojnych gości. Księżniczka Klotylda siedziała w krześle obok krzesła cesarzowéj (cesarstwo nie byli na balu), obok niéj księżna Matylda, po drugiéj stronie księżna Hamilton, książę Napoleon stał i rozmawiał żywo ale uprzejmie z hr. Persigny.

Księżniczka Klotylda nie mówią Paryżanie żeby była piękną. Kibić ma kształtną ale małą, szczupła, blada, twarz ma pociągłą, wierzchnią częścią przypomina ojca, w dolnéj widać podobieństwo do nieodżałowanéj matki i dowód powinowactwa z domem Habsburskim; nie będąc piękną, księżna ma powab, który się ani opisać, ani wyrazić nie da; jest w jéj obliczu i całém obejściu coś sympatycznego i ujmującego; wszyscy się zgadzają na jedno i wszyscy przyznają *qu'elle est très gracieuse;* na pierwsze wejrzenie zdawała mi się być czy smętną, czy trochę zmięszaną; miałem sposobność późniéj dwa razy spotkać orszak księżnéj, już księżna była weselszą i z wypogodzeńszém obliczem. Księżna Klotylda jest prawdziwie dziecię królewskie; trudno więcéj odznaczenia, więcéj godności i zarazem monarszego że tak powiem wdzięku; tego żadne wychowanie nie nada, żadna sztuka nie stworzy, z tém się ludzie rodzą; księżna Klotylda pod siermięgą chłopską niepotrafiłaby ukryć dostojności pochodzenia swego. Miała tego wieczora suknię z lekkiéj gazy różowéj, przerabianą złotem, na głowie kwiaty ozdobione z tyłu dyamentami, wzdłuż piersi garnitur dziwnie pięknych szmaragdów. Księżna Matylda miała białą suknię ze złotem i dyadem brylantowy na głowie. Książę Napoleon w krótkich spodniach białych, w pończochach i trzewikach, miał na sobie mundur jenerała dywizyi; w tym stroju przedstawiają Napoleona I. często na rycinach. Podobieństwo księcia do stryja jest tak uderzające, że zwracało uwagę powszechną. Księstwo kilka razy ruszali się z miejsca to dla brania udziału w ofiarowanéj kolacyi, to wreszcie dla zwiedzenia sal. Wszędzie zbiegano się dla widzenia młodéj księżnéj, wszędzie tłum rozstępował się dla zostawienia niezbędnego przejścia. Księżna tego wieczora zjednała sobie wiele serc. Niemożna bez współczucia patrzyć na tę młodocianą dostojną latorośl, którą tyle zdaje się przymiotów zdobi. Ostatnia przechadzka orszaku książęcego odbyła się na dole w dziedzińcu, tak czarownie na ogród i salę balową zamienionym. Książę Napoleon, ile razy tylko orszak postępował, szedł naprzód, po prawéj jego stronie ale o krok w tyle księżniczka Klotylda, za nią o krok znowu w tyle, księżna Matylda. Ten porządek etykietalny ciągle był zachowany. Z okna jednego wewnętrznego przypatrzyłem się pochodowi i odjazdowi książąt. Chóry wykonywały pienia, arfiści melodye, a ciekawi zbiegali się tłumami. Po dwukrotném obejściu sali i okazaniu zupełnego zadowolenia, zatrzymał się orszak przed drzwiami wielkiéj sieni, tojest sali S. Jana, w sieni zawieszonego. Prefekt przyniósł szal i mantylkę księżnéj, w które książę Napoleon małżonkę starannie obwinął. Młoda para opuściła bal wraz z towarzyszącemi jéj osobami o godzinie 1éj z północy. Od téj chwili znikł gospodarz domu i radzcy municypalni jego pomocnicy. Goście mniéj wytrwali wyjeżdżać poczęli, ale że było wytrwałych dużo, nie spostrzegli się więc na tém, że urzędowe dzieło dokonane i biorąc na seryo powołanie swoje, zyskawszy nadto na przestrzeni, poczęli tańczyć jak tańczą młodzi, ale młodzi prawdziwie młodzi.

Bal trwał do rana. Do rzędu tych, którzy urzędowych unikają więzów, mogę policzyć marszałka Canrobert. Zdala od orszaku spoczywał z damami, i szczery brał udział w zabawie. Sława wojenna odmładnia. Niedałbym za to nic, że dawny dowódzca armii francuskiéj na Wschodzie, wstąpi w ślady następcy swego.

Uderzył mnie kostium albański księcia Ipsylantego, bogactwem i malowniczością. Tunika z bogatéj złotolitéj materyi z rękawami na wyloty, na przodzie dużymi i bogatymi guzami spięta. Nogi po za kolana taką samą materyą strojne i spodnica z białego perkalu. Na głowie fez czerwony.

Słyszałem jednego z ziomków z Warszawy świeżo przybyłych, któren się skarżył, że jak Diogenes człowieka, on pięknéj damy na tym balu spotkać nie może. Zapomniał o tem, że ażeby trzy tysiące osób tylko przejrzeć, więcéj czasu potrzeba niż jednego balu. W zgromadzeniach tego rodzaju, spotkania nawet znajomych są wielkim trafem. Paryż, prawda, że nigdy nie obfitował w piękności. Wszystkie części świata dostarczają mu czoła urody niewieściéj. Polsce w tym konkursie bezwątpienia palma zwycięska się należy, Francuzi sami przyznają złote jabłko naszym rodaczkom. W tym roku wyjąwszy kilku pojedynczości, liczba pretendentek nie wielka. A jednak na balu w Hôtel de Ville znalazłby Warszawianin wspomniany to, czego szukał, gdyby się bliżéj siebie obejrzał. Ale zazwyczaj widzimy z daleka, a nie dostrzegamy przedmiotów pod rękę podpadających.

Londyn 15 lutego.

SS. W Izbie niższej p. d'Israeli oznajmił dziś zamiar rządu, wniesienia 28 t. m. bilu reformy: „Bilu mającego na celu zmianę praw tyczących się reprezentacyi kraju w Anglii i w Walii, i ułatwiającego wpisy i głosowania wyborców.“ Dotąd jeszcze szczegóły tego bilu nie są znane, lecz zapewne w krótce i przed zapowiedzianym dniem, treść wiadomą będzie, ale dziś już przewidują niezadowolenie tych którzy sobie życzą obszernych i powszechnych zmian. Prorocy klubów twierdzą, iż dochód 10 lub 15 fs. będzie kwalifikacyą dla hrabstw, a 5 do 6 funt. szt. dla miast, mówią zarazem o utworzeniu kilku nowych miejsc, o połączeniu niektórych małych miasteczek i dowolnem balotowaniu to jest, tam gdzie sobie tego życzyć będzie większość wyborców. Aczkolwiek punkta te różnią się od obiegających dotąd programatów, spodziewać się jednak można, po składzie obecnym Izby niższéj, iż zarysy tego bilu nie wychodzącego z grona reprezentacyi przyjęte będą.

Lord Wodehouse w Izbie lordów uskarżał się iż Rząd się zrzekł prawa przeszukiwania podejrzanych statków. Lordowie Derby i Malmesbury bronili postępowanie swoje i wyrazili zaufanie iż przez to utwierdzi się zgoda i pokój między morskiemi państwami.

W Oxford, p. Gladstone obrany został wczoraj jednogłośnie Reprezentantem w Izbie Wszechnicy tamtejszéj. W Greenwich w téj chwili głosują, i Izraelski Alderman City londyńskiéj Salomons, wyprzedza paru—set głosami współubiegającego się z nim p. Angerstein.

Lord Stanley wniósł dziś w Izbie niższéj bil pożyczki w Anglii 7 milionów fstr. na rzecz rządu Indyj. Z prawozdania jego o stanie finansów Indyj, okazuje się ciągły deficyt w przychodach tego kraju. Z przytoczonych przez niego porównań ostatnich kilku lat, widzimy, iż strata w 1856—57 była najmniejszą, bo tylko 179,000 fst. W poprzedzających latach była w 1853—54 2,000,000, 1854—55 1,700,000, a w 1855—56, 1,000,000. Stan finansowy widocznie miał się ku polepszeniu kiedy się bunt wszczął, ale od tego czasu dopłata do intrat indyjskich była ogromną. Ta przewyżka wydatków nad przychód była w 1857—58 7=600,000, niewliczając w to jeszcze summę wydaną na wojsko, wynoszącą 1,500,000, tak że deficitem na rok 1857 jest okrągła suma 9 milionów. W zeszłym roku wydatki przenoszą przychód o 12,600,000, razem więc w dwóch latach 21,600,000 fts. niewliczając w to straty w prywatnych majątkach. Lord Stanley twierdził iż te ogromne wydatki wyniknęły z nadzwyczajnych okoliczności. Wojsko w Indyach kosztowało przed buntem 11 milionów, w roku tego buntu 18 milionów a w roku 1858—59 doszło do 24 milionów. Z pokonaniem buntu nadzwyczajne te wydatki ustaną i Lord Stanley oświadczył się przekonanym, iż finanse Indyj wejdą w krótce w pomyślny stan. Przy końcu swego przeglądu, lord Stanley wspomniał o długu Indyj, który dotąd wynosi 74,500,000 fst., z tych 15 milionów zaciągniętych w Anglii, reszta w Indyach. W końcu zażądał upoważnienia Izby do zaciągnięcia długu 7 milionów, zapewnionego na przychodach Indyj.

Dzisiaj wyszły Budżet marynarki okazuje wię-

kszą summę jak w poprzednim roku. Przewyżka wynosi 961,000 fts. Niemożna uważać tę przewyżkę za wielką, uważając na świetny stan do którego marynarka królewska doprowadzoną została, i na roboty które w tym roku przedsięwzięte były dla wzmocnienia obron wybrzeża. Chociaż już nieraz wspominałem o olbrzymiéj téj flocie, muszę jeszcze dziś załączyć niektóre szczegóły.

Parowa marynarka składa się z 51 okrętów liniowych o 90 działach i więcéj, 9 liniowych o 80 do 90., 28 fregat, 13 korwet, 8 mniejszych korwet, 4 moździerzowych fregat, 8 pływających batteryj, 27 Sloops, 26 Gunvessels, 163 łodzi kanonierskich Gunboats i małych statków. — Wszystkie te statki, razem 337 od trzypokładowego do małych łodzi kanonierskich, są śrubowe parowce, wszystkie w służbie czynnéj, na stopie wojennéj i z kompletnémi załogami. Następuje potém 75 parowców o kołach, które chociaż ich maszynerya wyszła zz wyczaju, nietylko są tu uważane za użyteczne ale nawet konieczne w pewnych warunkach. Do dopełnienia obrazu jest jeszcze 201 żaglowych statków najwięcéj liniowych, fregat i korwet, bo małych o żaglach prawie zupełnie niéma. Wszystko razem robi 613 gotowych do służby okrętów niosących 15,140 dział i maszyn na sto-tysiączną siłę końską.

Sądząc z uposobienia na giełdzie, położenie wcale się niepolepszyło, prawie żadne znaczne nierobią się interesa i nawet dziś było małe spadnięcie. Dziś na giełdzie krążyła pogłoska że lord Malmesbury miał zaproponować kongres dla wyłącznego porozumienia się względem ewakuacyi państwa rzymskiego. Sułtan z swojéj strony ma także błagać o kongres nad dunajskiemi sprawami. Słychać że na ten ostatni mocarstwa europejskie miały się już zgodzić.

J. C. K. Ap. Mość udzielił exequatur nowo zamianowanemu konsulowi rosyjskiemu w Brodach, asesorowi kolegialnemu Andrzejowi Akermanowi.

Wiedeń 20 lutego. *Gazeta Wiedeńska* w polemicznych swoich artykułach z dziennikami francuskiemi, przeszła dzisiaj głównie na *Débaty*, których główny redaktor St. Marc Girardin stara się usprawiedliwić rewolucyę nad dolnym Dunajem. Autor tego artykułu wykazuje, że Austryę nie we Włoszech, ale u dolnego Dunaju należy osłabić, i skupić tam żywioły tak silne, aby nowe państwo dacko-rumuńskie mogło odziedziczyć znaczną część posiadłości tureckich. *Gaz. Wiedeńska* powstaje przeciw téj zasadzie, aby Rumuni dla tego, że są chrześcianami, mieli prawo obalić panowanie Turków, dla tego ze są muzułmanami. To wyznanie *Gazety wiedeńskiéj* zasługuje na uwagę. Gazeta rzeczona nie chce mięszać religii do polityki, a zachęca ludy chrześciańskie pod berłem tureckiem zostające do cierpliwości chrześciańskiéj, do zwycięstwa moralnego nad machometanizmem, do znoszenia cierpień i krwawych prześladowań na wzór pierwszych wieków chrystyanizmu, dopóki cesarz Konstantyn sam się nie nawrócił i nieuznał chrystyanizmu za religię państwa. Mimo całego współczucia dla chrześcian, nie należy zapominać, że są oni poddanymi lub lennikami sułtana, a przeto winni mu posłuszeństwo. Trzeba Portę zrobić silną, aby mogła wykonywać hat-humajon. Europa ma tylko bronić chrześcian od nadużyć muzułmańskich. Takie jest zdanie *Gazety Wiedeńskiéj* o przeznaczeniu chrześcian nad Dunajem i półwyspie bałkańskim. Przypomina ono zupełnie rozumowaniem swojem epokę wojny greckiéj o niepodległość.

— *O. D. Post* w swoim giełdowym artykule zadziwia się nad spadkiem wielu papierów publicznych, które do najkorzystniejszych były dotąd liczone. Akcye banku kredytowego spadły niżéj pari, lubo w ciągu r. 1858 dwa wielkie korzystne przedsiębiorstwa dostały się temu zakładowi: pożyczka loteryjna i udział w nabyciu kolei południowéj. Część akcyj téj kolei sprzedano z zyskiem, a z pożyczki loteryjnéj najmniéj połowę biletów puszczono w obieg z korzyścią. A przecież za rok upłyniony tylko 5 zł. dywidendy wypadło, i to jeszcze ma wpłynąć nie do rąk akcyonaryuszów lecz do funduszu rezerwowego, albowiem akcye stały 31go grudnia lepiéj niż teraz. *O. D. Post* energicznie protestuje przeciw temu wstrzymaniu dywidend. W r. z. doszły były akcye kredytowe do 265, dziś stoją 197½. Przeciwnicy téj instytucyi wróżą jéj upadek. W dalszym ciągu *O. D. Post* przechodzi do nowéj pożyczki austryackiéj, o którą zawarto umowę w Londynie z Rotszyldem. Czytaliśmy w dziennikach zagranicznych sprzeczne doniesienia o wysokości subskrypcyi na tę pożyczkę. Dzienniki Austryi niechętne głosiły, że mała tylko część téj pożyczki jest pokrytą, inne że tylko 3 do 4 mil. funtów. *O. D. Post* mówi, że mniejsza o to, czy 3 czy 6 podpisano, dość, że Rotszyld wziął tę pożyczkę na siebie, a czy zupełnie ją zdołał puścić w obieg, czy też resztę dla siebie zatrzymać będzie zmuszony, czy tę resztę otrzyma po zniżonym kursie, to jest kwestyą ceny, a nie kwestyą pożyczki. Trzeci papier, nad którego spadkiem zastanawia się powyższy dziennik, są akcye towarzystwa żeglugi dunajskiéj. Akcye te mają przez skarb zaręczony dochód 8%, a stoją 13% niżéj pari. Wydane na 525 zł. stoją dziś 458. Pochodzi to ztąd, że akcyonaryusze od dwóch lat nie otrzymali procentów z powodu niepokończonych obrachunków ze skarbem który je zabezpieczył.

— N. Pan dla złagodzenia następstw wynikłych z ograniczenia wykładu nauk w uniwersytecie w Pawii, zezwolił na przedstawienie Arcyksięcia jlnego gubernatora ziem włoskich, aby ci uczniowie, którzy otrzymali pozwolenie kończenia nauk prawnych prywatnie, postawieni byli pod względem uwolnienia od wojska na równi z uczniami publicznymi.

— Książę Michał Obrenowicz przybędzie do Wiednia we czwartek; książęta Bibesko i Ghika przybyli tu z Bukaresztu.

— Wydział towarzystwa starożytności w Wiedniu wybrał tymczasowo prezydentem swoim radzcę dworu p. Lewińskiego, a ten zamianował zastępcą swoim sekretarza ministeryalnego p. Feil.

— *Milit. Ztg* pisze naprzeciw twierdzeniom niektórych dzienników zagranicznych, że wielkie nagromadzenie wojsk austryackich pod Pawią, Kremoną, Lodi i na innych miejscach na tem się ogranicza, że punkta te obsadzone zostały załogami w taki sposób, jak tego okoliczności wymagają. Prócz tego stan rzeczy w Lombardyi jest w téj chwili zupełnie normalnym; wszelako w styczniu wielki ruch panował i oficerowie ani chwili niemieli wolnego czasu od służby. Ta wszelako czynność i czujność niezmordowana zaimponowała stronnictwu rewolucyjnemu i przejęła je postrachem. Partya ta bowiem widząc gotowość wojska do wystąpienia każdej chwili, pomiarkowała się, i teraz stara się obawy wszelkie rozwiać. Gdy niebyło wcale tajnem, iż knują się zamachy na wojsko, przeto łatwo wytłomaczyć rozdrażnienie tego ostatniego i za najmniejszym powodem mogło było przyjść łatwo do krwawego odwetu. Wszelako zaleconem było żołnierzom postępowanie umiarkowane i prócz małych usterek skarconych, żołnierze trzymali się na wodzy lubo z przymusem.

Księstwa Naddunajskie.

W Mołdawii i Wołoszczyznie wypadki szybko po sobie następujące, dążą do coraz ściślejszego zjednoczenia faktycznego obu krajów. Wybór w dniu 5 t. m. księcia Aleksandra Couzy hospodara mołdawskiego hospodarem wołoskim i okoliczności wyborowi temu towarzyszące; przybycie deputacyi wołoskiéj do Jass w dniu 9 t. m. z wezwaniem księcia Aleksandra Couzy wolą narodu na tron wołoski, przyjęcie tejże deputacyi przez księcia i w Izbie mołdawskiéj; urzędowe uwiadomienie uczynione tejże Izbie na posiedzeniu w dniu 10 t. m. przez ministra spraw zagranicznych, iż książe wybór przyjmuje; dziękczynny adres Izby mołdawskiéj do Wołochów na posiedzeniu téjże Izby w dniu 11 t. m. przyjęty, i wniosek deputowanego Gogolniczano redaktora *Gwiazdy Dunajskiéj*, aby obiedwie Izby mołdawska i wołoska udały się do Fokszan, tam się połączyły i wspólnie obradowały; a jak inne prawdopodobniejsze doniesienia mówią, aby każda Izba wyznaczyła, stósownie do konwencyi paryskiéj, deputowanych z swego grona, którzy zebrawszy się razem w Fokszanach, stanowić mają wspólną dla obu Księstw komisyę: oto szereg ważnych zdarzeń zaszłych w ciągu tygodnia posuwających szybko sprawę zjednoczenia, a zarazem wywołać mogący groźny spór europejski. Przedstawimy tu w krótkości każdy z tych wypadków, (znanych już w części jedynie z depesz telegraficznych), nie mając miejsca na szczegółowe ich opisanie. Wiadomości do tego przedstawienia bierzemy z dzienników: siedmiogrodzkiego *Kronstädter Ztg*, z bukarestskiego *National*, z *Pester-Lloyd*, oraz z listów z Jass i Bukaresztu do dzienników wiedeńskich.

Dnia 3go t. m. utworzoną została, jak wiadomo, Izba wołoska, któréj pierwszą czynnością miał być wybór hospodara. Kandydatów na hospodarstwo było wielu a czternastu z nich wyliczyliśmy w dzienniku naszym. Większości nie miał żaden kandydat, i na przygotowawczém posiedzeniu w dniu 4 t. m. było nieco sporów. Na drugi dzień w d. 5 t. m. na stanowczém posiedzeniu, stronnictwo narodowe oświadczyło, iż nie ma bynajmniéj zamiaru wybrać hospodara z swego grona, lecz że tylko unię i dobro kraju ma na celu; naczelnicy zaś tego stronnictwa Golesko i Bratiano zażądali, aby ich wykreślono z listy kandydatów na hospodarstwo. Oświadczenie to i żądanie wielki wpływ wywarło, a zupełne zjednoczenie sprawiła mowa młodego deputowanego Boresko współredaktora dziennika bukarestskiego *National*. Treść téj mowy była następującą: Jedność i zgoda między nami jest niemożebna, dopóki jaka wielka zasada nas nie połączy. Zasadą tą jest *unia* Mołdawii z Wołoszczyzną, unia któréj zażądał już w r. z. dywan nasz *ad hoc* a uznał jéj zbawienność i głosił książe Dimitr Bibesko. Dla dobra téj zasady, dla téj unii przedstawiam, abyśmy księcia Aleksandra Jana Couzę wybranego w Mołdawii wybrali także naszym hospodarem.

Po téj przemowie odezwały się głosy zewsząd: Niech żyje unia! Unia w osobie księcia Aleksandra Jana I Couzy! (Unire in persona principului Alexandru Joan I Kuza!) Po krótkich a gorących przemowach za unią i za wyborem księcia Couzy, mianych przez księcia Aleksandra Ghikę i deputowanego Arsake przedstawiającego, że Szwecya i Norwegia, chociaż oddzielnemi rządzące się prawami, mają jednego króla; — powstał metropolita przewodniczący z urzędu Izbie, a podniósłszy krzyż prosił Boga aby oświecił umysły i zmiękczył serca deputowanych przystępujących do tak ważnego dla kraju dzieła; następuie zaś mówił gorąco za wyborem księcia Aleksandra Couzy. Dwaj młodzi książęta Brankowan i Stirbej oświadczyli również w imieniu swojém i swoich ojców, iż zrzekają się kandydatury i głosować będą za księciem Aleksandrem.

Wówczas przystąpiono do wypełnienia formalności. Po oświadczeniu urzędowém przez wiceprezesa Izby Konstantego Kantakuzeno, że według konwencyi paryzkiéj hospodar może być albo Wołochem albo Mołdawianinem, a przeto książę Aleksander Couza posiada wszelkie kwalifikacye do wyboru, przystąpiono do głosowania tajemnego. Po otworzeniu urny przez sekretarzy znaleziono 64 wotów, a na każdym z nich imie Aleksandra Jana I. Wówczas metropolita ogłosił księcia Aleksandra Jana I wybranym jednomyślnie hospodarem wołoskim a deputowani wykonali mu przysięgę. Opuszczamy tu opis dalszych uroczystości i radosnych obchodów przy okrzykach: Niech żyje Aleksander Jan Couza I! niech żyje unia!

O dokonaniu tego wyboru zawiadomił natychmiast urzędowo prezes Izby wołoskiéj księcia Aleksandra depeszą telegraficzną następującéj osnowy: „Do Jego Wysokości Aleksandra Jana I hospodara Mołdawii i Wołoszczyzny. Dzisiaj 24go stycznia (5go lutego) 1859 r. zgromadzenie narodowe wołoskie przystąpiło według rozporządzeń konwencyi do wyboru hospodara i na godność tę wybrało jednomyślnie Waszą Wysokość. Zgromadzenie narodowe pozdrawia Was jako swego księcia i zaprasza do objęcia rządów kraju. (podpisano) Prezes Zgromadzenia narodowego *Niphon*, metropolita Wołoszczyzny i Węgier.“

Drugiém ważném z kolei zdarzeniem było przybycie do Jass w dniu 9 t. m. deputacyi wyznaczonéj z łona Izby wołoskiéj do księcia Aleksandra. W deputacyi téj przybyli Karol Krezulesko, Konstanty Rosetti, Mikołaj Opran, B. Slatiano, Aleksander Floresko i biskup z Argisz. Jutro opowiemy o przyjęciu téjże deputacyi w Jassach (o czém wspomnieliśmy już w *Czasie* z 15 t. m. pod oddziałem „Przegląd“); o urzędowém uwiadomieniu Izb mołdawskiéj i wołoskiéj, iż książe Aleksander wybór przyjmuje; o wydanych w skutku tego przez niego odezwach i rozkazach dziennych do wojska, w których mianuje się; „Aleksander Jan I z łaski Bożéj i z woli narodu hospodar Mołdawii i rumuńskiego kraju („zare romanesku“ t. j. Wołoszczyzny); nakoniec o bardzo ważnéj lecz jeszcze niedobrze znanéj uchwale zapadłéj w d. 12 t. m. w Izbie mołdawskiéj, aby obie Izby, czy też delegacye z obu Izb, połączyły się w Fokszanach.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 21go lutego. Nie możemy twierdzić, aby żebractwo w Krakowie było zagęszczone, bo lubo instytucye dobroczynne ani tu, ani gdziekolwiek w świecie nie są zdolne wesprzeć każdéj nędzy, dać przytułek każdemu ubóstwu, wszelako bardzo mało napotykać się zdarza żebraków. Wprawdzie widzieć można niekiedy jeszcze zgrzybiałą starość i kalectwo prawdziwe, lecz nigdy ono prawie niewyciąga ręki po jałmużnę lub czyni to nieśmiało, a wyznajemy szczerze, iż w przeciwnym razie ubolewalibyśmy nad zbyt surowem wykonywaniem prawa. Mimo tego jednak namnożyło się teraz żebraków nieznanych, którzy rzemiosło swoje nie na ulicy, lecz po domach wykonywają. Z pozoru nikt ich nieposądzi o żebractwo, bo ani wiekiem, ani zdrową cerą twarzy, ani ubiorem, nie zdradzają biedy, a zuchwalstwem swojem wybierają po domach haracz, którego niezawsze śmią im odmówić. Przed nimi sami mieszkańcy mogą tylko i powinni bronić się i wręcz odmawiać wsparcia, jeżli niechcą być częściéj nagabywani. Innym rodzajem żebraków równie natrętnych są dzieci. Kilkoro ich, jednych i tych samych spotykać można ciągle, co przekonywa, że żebranina stała się już dla nich rzemiosłem. Nie można przypuścić, aby nieznalazły one miejsca czy to w ochronkach, czy w domu sierot; zawsze jednak zwracamy uwagę zakładów dobroczynnych na te istoty. Oprócz nich uwija się po rynku kilkunastuletni chłopak o żelaznem szczudle, który od lat kilka natręctwem swojem, a niekiedy bezczelnością, skoro mu się datku odmówi, wzbudza mniemanie, jakoby miał osobisty przywiléj do żebrania. A kiedy już mówimy o téj ulicznéj gawiedzi, zwrócimy jeszcze uwagę na stojących na rynku od ulicy Sławkowskiéj chłopców z obarzankami, którzy sobie to miejsce obrali nie tylko do sprzedawania swojego towaru, ale i do czynienia głośnych, a częstokroć nieprzyzwoitych lub przechodniom ubliżających obserwacyj. Tych polecamy, zwłaszcza pod wieczór, uwadze innej instytucyi, która lubo nie używa środków miłosiernych, ale skutki jéj bywają w takich przypadkach bardzo dobroczynne.

— We czwartek danem będzie w teatrze przedstawienie na wspólny dochód p. Zagórskiéj i p. Bendy. To skojarzenie dwóch osób na jednym afiszu we wspólnym benefisie, ma być wstępem do trwalszego skojarzenia, do tego które przechodzi po za „deski które świat znaczą.“ Publiczność uproszona jest nie tylko aby przyklasnęła temu związkowi tak jak przyklaskuje nieraz szczęśliwemu rozwiązaniu komedyi, która się kończy zwykle zadowoleniem wszystkich a najbardziéj państwa młodych, ale ma być ona zarazem o tyle uczestnikiem tego zadowolenia, o ile się czynnie przyłożyć do niego zechce.

— W d. 24 b. m. przypada termin spłacenia 45téj raty 500 milionowéj pożyczki, a ostatniéj dla tych którzy przy zapisie złożyli 5 procentową kaucyę.

— Oglądaliśmy dziś ogromnego niedźwiedzia zabitego na polowaniu w Zakopany w dobrach p. Homolacza. Stary ten zwierz musiał już był nieraz spotkać się z strzelcem, bo mu brakuje u jednéj nogi dwóch palcy, zapewne ustrzelonych. Widzieć go można w mieszkaniu pp. Homolaczów na ulicy św. Jana w domu hr. Wodzickich.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Sztuttgard 19 lutego. Wydział stanów tutejszych uchwalił przedłożyć rządowi podanie wielu deputowanych, aby twierdze i wąwozy gór Schwarzwald postawić w stanie obronnym i wydać zakaz wyprowadzania koni.

Paryż 19 lutego. *Constitutionnel* dzisiejszy zawiera artykuł podpisany Renée, który ponownie dowodzić się stara, że wybór Couzy na oba hospodarstwa powinien być uznany. W przeciwnym razie mocarstwa konferujące musiałyby zająć księstwa Naddunajskie, a takie obsadzania wojskami nie są środkiem pomyślnego rozwiązania kwestyi. Dowodem tego obsadzenie państwa papieskiego, które powiększa zawikłanie we Włoszech. Wszystko każe się spodziewać, że konferencya zgodzi się na to, by organizacyi księstw nie niweczyć, lecz ją zabezpieczyć i utrwalić. — Wczoraj powstał wielki pożar w składach furażu w Vincennes.

Londyn 18 lutego. Prawnicy korony (instytucya do dawania opinii nad prawną stroną kwestyj publicznych i międzynarodowych, zawsze tylko na zawezwanie gabinetu) oświadczyli, że podwójny wybór pułkownika Couzy na hospodara Multan i Wołoszczyzny, sprzeciwia się konwencyi z d. 19 sierpnia 1858 r. — Wczoraj na posiedzeniu izby wyższej przyszło do rozpraw między lordem Derby a lordem Carnarvon z powodu wysp Jońskich. Minister oświadczył, że rząd pochwalił propozycye Gladstona; wszelako rząd nie uzna nowéj konstytucyi wysp, dopóki jéj parlament nie uchwali.

Indep. belge podaje dwie wiadomości chwilowe dosyć ważne, jeśli prawdziwe: pierwsza, że gabinet londyński przez lorda Cowley zawiadomił rząd francuski o swoim sposobie zapatrywania się na kwestyę włoską, i o środkach jéj rozwiązania. W niektórych punktach zgadza się z gabinetem francuskim; w innych się różni, lecz projekt ma być jasny, a rozwiązanie pokojowe. Wyraz „kongres“ nie jest w téj nocie użyty; wspomniana jest atoli konieczność zebrania aby rozwikłać ten węzeł. Według drugiego doniesienia, rząd angielski zawiadomił gabinet cesarski, że z powodu nadzwyczajnych przygotowań w portach francuskich na morzu Śródziemnem, Anglia zwiększa swe siły morskie na tém morzu o 10 okrętów wojennych. Dziennik powyższy dodaje jeszcze, że oficerom dywizyi algierskiéj jen. Rénaud dano jedną piątą część rocznéj pensyi z góry. Dodatek ten zwykle odbierają oficerowie przed kampanią na koszt ekwipowania. Minister Delangle miał wystósować nowy okólnik do prefektów wzywając ich do użycia całego wpływu swego na powstrzymanie wszelkich manifestacyj u stronników pokoju.

Urzędowy dziennik kopenhagski *Tidende* Berlinga, zaprzecza podaniu dzienników niemieckich, widocznie z resztą wątpliwemu, które wszelako znalazło w Niemczech wiarę, jakoby rząd rosyjski z powodu zakazu wspólności stowarzyszeń w Holsztynie i Szlezwiku, miał przesłać gabinetowi duńskiemu notę naganiającą mu jego postępowanie.

Ostatnia poczta z Carogrodu przez Tryest przyniosła, jak wiadomo, doniesienie jakoby nadeszłe do stolicy tureckiéj z Jass z 12go t. m., iż w dniu tym hospodar mołdawski i wołoski Couza odbył wjazd do Bukaresztu, i że w Izbie mołdawskiéj uchwalono połączenie obu Izb w jedno zgromadzenie narodowe w Fokszanach. Co się tyczy pierwszéj wiadomości, jest ona mylną: w d. 12 t. m. znajdował się jeszcze hospodar Couza w Jassach i dopiero 14go t. m. zamierzał wyjechać do Bukaresztu, jak o tém wprost z Jass donoszą. Co się tyczy drugiego doniesienia, nie jest jeszcze dokładnie wiadomo, czy Izba mołdawska uchwaliła połączenie obu Izb (mołdawskiéj i wołoskiéj) w jednę mającą obradować w Fokszanach, czy też zdecydowała wybranie z łona jednéj i drugiéj Izby deputowanych mających, według konwencyi paryzkiéj, składać komisyę prawodawczą dla obu Księstw w Fokszanach. *Journal de Constantinople* z 9go t. m. potwierdza półurzędowo wiadomość, iż Porta protestowała przeciw podwójnemu wyborowi Aleksandra Couzy, i zawezwała mocarstwa do zwołania w tym względzie konferencyi. Obok tego Turcya się zbroi i zgromadziła na prawym brzegu Dunaju na granicy Mołdawii i Wołoszczyzny, korpus 30,000 żołnierzy.

Wyżéj pod oddziałem „Księstwa Naddunajskie“ zdajemy sprawę z ważniejszych wypadków w Mołdawii i Wołoszczyznie od 5go do 12 t. m. a mianowicie przedstawiamy okoliczności towarzyszące wyborowi Aleksandra Couzy na hospodara wołoskiego.

W Belgradzie senat został rekonstytuowany, nie zaś przywrócony, jak doniosła depesza z Belgradu z 17go t. m. Senat albowiem nie zosał postanowieniem skupczyny zniesiony, lecz tylko atrybucye jego, rozszerzone r. z. samowolnie, ograniczono i większą część członków jego usunięto. Teraz zaś książe Miłosz uorganizował to ciało, lecz z atrybucyami ścieśnionemi, mianowawszy siedmiu nowych senatorów z pomiędzy naczelników powiatów i czterech dawnych, prezesem zaś senatu ustanowił Stefana Michałowicza byłego członka rządu tymczasowego i wiceprezesa skupczyny. Według ostatnich doniesień z Belgradu, książe Miłosz zamierza zaprowadzić między innemi towarzystwo kredytowe dla posiadłości włościańskich.

Komisarz turecki w Belgradzie miał z razu założyć protestacyę przeciw ogłoszeniu ks. Miłosza dziedzicznym księciem serbskim; lecz następnie otrzymał rozkaz zaniechać to, gdyż Porta chce przedłożyć tę sprawę wraz z innemi na konferencyach w Paryżu.

Sprostowanie. W numerze z soboty w liście z Londynu na stronie 2éj w szpalcie 2éj wierszu 2gim od góry, po wyrazach, w świeżéj swéj broszurze dodaj „La Guerre“: przeciw broszurze itd.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 21 lutego.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . . złp.	420	416
Ruble obrączkowe agio.	6	5
Talary pruskie za 150 złr, now, ...	95½	94½
Cwancygiery . . . . złr.	—	—
Półimperyały rosyjskie . . . . „	8 55	8 42
Napoleondory 20-fr. . . . . „	8 42	8 30
Dukaty holenderskie ważne. . . . . . . „	4 97	4 86
„ austryackie . . . . „	5 —	4 88
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	83 —	82 —
Obligacye indemn. z kupon. . . . . . . „	78 —	77 —
Pożyczka narodowa z r. 1854. . . . . . „	78 —	77 —
Listy zastawne polskie z kuponami. . . złp.	98¾	98⅙

Wiedeń 21 lutego. (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	91	—
Hamburg 100 Marków	81	70
Londyn 10 Ł.	107	70
Paryż 100 franków	43	—
Dukat.	5	6
5% Metaliki.	75	25
4½% „	—	—
4% „	—	—
3% „	—	—
Losy z r. 1834.	—	—
„ „ 1839.	—	—
„ „ 1854.	106	75
Pożyczka narodowa	77	25
Obligacye indemn. galic.	—	—
Akcye Bankowe	895	—
„ kolei północnéj	1664	—
„ kredytu ruchomego	190	—
„ kolei francusko-austryackiéj	225	50

Lwów 18 lutego.		
Dukat holenderski.	4 91	4 84
„ austryacki	4 96	4 90
Półimperyał rosyjski.	8 50	8 40
Rubel rosyjski	1 64	1 60
Talar pruski	1 57	1 54
Pięciozłotówka polska	— —	— —
Listy zastawne galic. bez kupon.	83 35	82 75
Oblig. indemn. bez kupon.	78 20	76 90
Pożyczka narodowa bez kupon.	79 55	78 45

Warszawa 18 lutego		
Półimperyały. . . . . rubli	—	5 33
Obligi skarbowe . . . . „	91 22	—
kupon	—	1 53⅓
Listy zastawne III okresu . . . . . rubli	14 82	14 80
kupon	—	9⅓

Wrocław 19 lutego.		
Banknoty austryackie w mon. konw.	100 7/12	—
„ „ w mon. nowéj. . . .	95⅝	—
Polskie bilety bankowe	91⅔	—
„ listy zastawne, ...	90½	—
Poznańskie listy zastawne 4%	99 7/12	—
„ „ „ 3½%	88¾	—
Oblig. kolei krak.-szląsk.	—	—

WYKAZ DOCHODU I OBROTU
na c. k. uprzywil.
Kolei Galicyjskiéj Karola Ludwika.

Przestrzeń kolei: mil 23.

Miesiąc	Za bilety osobowe: Ilość podróżn.	Za bilety osobowe: w wal. a. złr.	kr	Transp. towarów: Ilość Ctr. cel.	Transp. towarów: w wal. a. złr.	kr	Razem w walucie austr.: złr.	kr
Styczeń 1859	15,355	*) 23,544	36	**) 261,182	71,329	27	94,873	63
Przychód ogólny w styczniu 1858 wynosił. . .							46.891	52

*) W téj sumie znajdują się 3,364 zł. 17 kr. za transporta wojskowe.

**) Oprócz tego przewieziono 13,075 centnarów rozmaitych przedmiotów będących własnością Zarządu bez policzenia należytości przewozowéj za nie przypadającéj.

Wiedeń 1go lutego 1859 r. (143-2-3)

C. k. uprz. kolej galicyjska Karola Ludwika.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

Krakowa do *Wiednia, Wrocławia* i *Warszawy* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Wieliczki* 7. 15 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 6. 15 rano; 1. 15 popoł.

z *Szczakowy* do *Mysłowic* 4. 40 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 4 rano; 9 rano.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołud.; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 25 w nocy; 10. 20 rano; 3. 10 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 6. 15 rano, 3. popołudniu, 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 1. 20 w nocy, 12. 10 w poł., 3. 10 popołud.

Przyjechali od 19 do 21 lutego.

HOTEL POLLERA. Solmann Karol ob. z Polski. Żebrowska Ewelina ob. z Żurawna. Kochanowski Jan ob z Olsztyny. Jarochowski Joachim ob. z Poznania. Zabielski Ludwik ob., Herz Adolf kup., Lerch Jan z Wiednia. Stalmach Paweł z Cieszyna. Odersky Karol z Ostrawy, Seckt Edmund obyw. z Mysłowic.

Wyjechali: Thomas Ferd. kupiec do Wrocławia. Knacke Henryk kup. do Wiednia. Rath Franciszek urz. do Jaworznia. Kodolitsch Ryszard, Zabielski Ludwik ob. do Wiednia. Żebrowska Ewelina ob. do Florencyi.

HOTEL SASKI. Aleksy Garmski z żoną, Zdzisław Mayzel ob. z Polski. Aleksander Kosakiewicz urzęd. z Tarnowa. Fryderyk Treer sekr., Karol Sittska pruski oficer z Woli. Robert Weissenborn ob. z Suchy. Hr. Eustachy Stadnicki ob. z Wiednia. Adolf Niemojewski wł. dóbr. z Polski. Wojciech Bandurowski wł. dóbr, Hr Ignacy Dębicki z Bochni. Karol Majer Dr z Wiednia.

Wyjechali: Konstanty Nowak chemik do Prus. Aleksander Kozakiewicz urz. do Tarnowa. Robert Weisenborn obyw. do Dębicy. Hr. Ignacy Dębicki do Galicyi. Zdzisław Mayzel ob. do Polski.

HOTEL POLSKI. Henr. Lewiecki wł. dóbr z żoną z Bieńkowic. Feliks Pietrzycki właś. dóbr ze Lwowa. Ludwika Valoir guwernantka z Paryża. Maciéj Kohl kupic z Rzeszowa. Ferdynand Kaschauer ck. porucznik z Rzeszowa. Amalia Jesch ob. z Galicyi. Józef Röhrich kup. z Warszawy. Karol Michel pryw. ze Lwowa. Jakub Pranitz dyr. teatru z Pesztu.

Wyjechali: Maciej Kohl kup. do Wiednia. Ludwika Valoir guwern. do Lwowa. Henryk Lewiecki wł. dóbr z żoną do Bieńkowic. Ferd. Kaschauer na pryw. mieszkanie.

Inseraty.

RADA OGOLNA
Towarzystwa Dobroczynności
w Krakowie.

Celem pomnożenia dochodu na korzyść ubogich pod opieką Towarzystwa Dobroczynności zostających, Rada ogólna zamierza jak zwykle corocznie i w tegorocznym karnawale, urządzić Bal w salach gmachu Teatralnego w dniu 23 lutego b. r. w zupełnem zaufaniu, że dobroczynna Publiczność Krakowska i w tym roku, przez liczne zebranie się, powiększyć raczy fundusz służący do ulżenia cierpieniom współbliźnich. Bliższe szczegóły, właściwe ogłoszenia oznajmią.

Kraków dnia 23 stycznia 1859 r.

Prezydujący Lasocki

(124-4) Sekretarz Głębocki.

TOWARZYSTWO DOBROCZYNNOŚCI w Krakowie, dodatkowo do powyższego Ogłoszenia o Balu w salach Gmachu Teatralnego, w dniu 23 lutego b. r. to jest w najbliższą środę urządzić się mającego na korzyść Zakładu Towarzystwa Dobroczynności, pospiesza oznajmić szanownéj dobroczynnéj Publiczności Krakowskiéj, że Prześw. Dyrekcya oświetlenia gazem miasta Krakowa, z swéj strony, chcąc się także przyczynić do pomnożenia grosza ubogich, oprócz bezpłatnego podczas Balu tego rzęsistego oświetlenia wymienionych sal gazem, urządzi odpowiednie **Obrazy i Wodotryski światła gazowego** ku przyjemności i rozrywce szanownych balowych Gości.— Co podając do powszechnéj wiadomości, wynurza zarazem należne, publiczne podziękowanie tejże Dyrekcyi, za tak chętną i miłą przysługę w urządzeniu Balu.

Kraków dnia 19 lutego 1859 r.

Ogłoszenie przedpłaty.

Już od kilku lat upominała się katolicka Publiczność naszego kraju o nowe wydanie

WIĘKSZEGO KATECHIZMU
Księdza Gawrońskiego.

Śp. ksiądz Arcybiskup Lwowski znając ważność tego dzieła, pragnął koszta nakładu na przedruk onego łożyć, gdy śmierć zawczesna nie pozwoliła mu dokonać tak pożytecznego zamiaru. Księgarnia przeto Katolicka w Krakowie, wchodząc w myśl świętobliwego Pasterza i w potrzebę publiczności, postanowiła wydać dzieło to do 30 arkuszy obejmujące, w formacie dogodniejszym jak pierwsze wydanie i czcionkami większemi, a tem samem do nauki ludu stosowniejszemi. W tym więc celu ogłasza następujące warunki przedpłaty:

Wydawnictwo aż do 1go maja 1859 przyjmuje Prenumeratę na to dzieło po cenie **36 kr.** m. k., czyli **60 kr.** w nowéj monecie austryackiéj za pojedynczy egzemplarz. Po pierwszym zaś maja rb. lista prenumeratorów zamkniętą zostanie i cena pojedynczego egzemplarza do zł. reńskich **jeden** w wal. nowéj austr. podniesioną.

Uprasza się więc Instytuta publiczne, jako to: Seminarya, Domy wychowania, oraz WW. księży Proboszczów i Wikarych, którzy tego KATECHIZMU używają, oraz panów Księgarzy i Osoby prywatne nabyć to dzieło pragnące, aby wcześniéj z opłatą zamówień na

Katechizm większy

pieniądze do Księgarni Katolickiéj nadsyłały.

Z pomiędzy dzieł pośmiertnych najprzewielebniejszego śp. księdza ***Hołowińskiego*** Arcybiskupa Metropolity Wszech kościołów katolickich w Cesarstwie Rosyjskiem, najważniejszém zapewne jest Jego

HOMILETYKA.

Wydawnictwo Dzieł Katolickich w Krakowie, będąc w posiadaniu tak ważnego manuskryptu, zaczęło już druk tego dzieła tyle przez pobożną Publiczność, a szczególniéj przez Seminarya pożądanego. Dla ułatwienia zaś szanownemu Duchowieństwu taniego téj książki nabycia, ogłasza Prenumeratę przez dwa miesiące tylko trwającą:

po 1 zł. a. 25 centów, albo złtp. 5.— Po zamknięciu Prenumeraty z dniem 10 kwietnia, cena pojedynczego egzemplarza zł. a. 2 cent. 50 wal. austr. albo 10 złtp. podniesioną będzie.

Kraków dnia 5 lutego 1859 r. (84 3)

Bióro agencyjne
komisowe i interesów pieniężnych
Karola Wolańskiego
w Krakowie

utrzymuje główny skład i sprzedaż na całe c. k. austryackie państwo

CEMENTU, z fabryki w Grodźcu w Królestwie, który przez pierwszych tutejszych budowniczych wypróbowany i jako wyrównywający prawdziwemu angielskiemu, a w wielu względach tenże przewyższający się okazał i bardzo tanio po cenach fabrycznych na miejscu w Krakowie się sprzedaje. Również utrzymuje Bióro sprzedaż:

Wyrobów chromolitograficznych z słynnéj litografii p. **Fajansa** w Warszawie; tudzież

Główny skład i sprzedaż nakładów **Litografii CZASU.**

Między innemi kajetów i skryptur dla wszelkich szkół niższych w najrozmaitszych gatunkach i sprzedaż wszelkich potrzeb do pisania i rysowania.

Szanownym Amatorom **Bydła hollenderskiego**, ma zaszczyt oznajmić, iż chcąc oszczędzić zanadto wielkie koszta transportu tego bydła małemi partyami, — przyjmuje wszelkie zamówienia tego rodzaju, a to w ten sposób, że wszyscy ci, którzyby się ze swemi zamówieniami najdaléj **do końca maja** r. b. zgłosili, bardzo znaczną korzyść z powodu oszczędzenia kosztów przesyłki odnieść mogą.

Także pośredniczy Bióro i udziela wszelkie informacye względem **kupna, sprzedaży i zamiany:**

Dóbr ziemskich od największych do najmniejszych i pojedynczych folwarków tak w Galicyi, W. Księstwie krakowskiem i w Królestwie; — tudzież **kamienic, domów i realności** w Krakowie, miastach obwodowych i miasteczkach; — między innemi **kilka Kamienic na Kazimierzu** w najkorzystniejszem położeniu i bardzo intratnych, — **Konie powozowe, — Powozy, — Bryczki,** — wielką **Kasę żelazną.**

Ma do umieszczenia uzdolnionych praktycznych **Nadleśniczych i Geometrów** oraz, mogących się zająć zarządem, urządzeniem i wymiarem lasów, — tudzież umieszcza starających się o jakiekolwiek **posady prywatne;** ogółem pośredniczy i załatwia wszelkie interesa w zawodzie handlowym, przemysłowym i stosunków prywatnych; niemniéj otrzymało znaczne zamówienia

Koniczu białego i czerwonego

i wszelkich innych nasion pastewnych i ogrodowych. Uprasza zatem mających KONICZ lub inne NASIONA na sprzedaż, żeby wcześnie próbki i ceny nadesłali, oraz nadmienili, w jakim czasie po otrzymaném zamówieniu nasiona do Krakowa przysłać mogą.

Także poszukują się: **Francuzki rodowite** na guwernantki, bony i do towarzystwa.

Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
Wpisowa należytość nie pobiera się żadna.
Spedycye cementu i wszelkich artykułów u siebie znajdujących się utrzymuje Bióro samo.

Obwieszczenie.

W miesiącu marcu br. obsadzona będzie opróżniona **posada Zegarmistrza** przy ck. uprzyw. kolei żelaznéj Karola Ludwika.

Obowiązkiem Zegarmistrza będzie utrzymanie w dobrym stanie i uskutecznianie wszelkich potrzebnych reparacyj tak Zegarów stacyjnych i kancellaryjnych, jako też zegarków całéj służby pociągowéj i strażniczéj.

Warunki mogą być przejrzane w Expedycyi kancelaryi w domu pod L. 7 naprzeciw dworca kolei żelaznéj.

Prośby lub Oferty mają być podane najdaléj **do 26go b. m.** do Bióra Zarządu i zawierać: załączone świadectwa uzdolnienia i otrzymanego majsterstwa, dokładne oznaczenie żądanego wynagrodzenia, wypisane słowami i literami, a oprócz tego i to oświadczenie, że oferent warunki przyjęcia czytał i takowe w zupełności przyjmuje.

Zarząd ruchu ck. uprzyw. Galicyjskiéj kolei żelaznéj Karola Ludwika.

Kraków dnia 17 lutego 1859. (144-2-3)

Ja niżéj podpisany oświadczam niniejszém, tak własnem, jako też na mocy osobnego upoważnienia żony mojéj imieniem, że oboje nie poczuwamy się do obowiązku zaspokojenia i nie zaspokoimy żadnego długu niezaciągniętego przez nas osobiście, chociażby dług taki był zaciągnięty u kogokolwiek przez jakąkolwiek osobę naszéj rodziny. (147-1-2)

Bonów 20 stycznia 1859. Józef Lewicki.

DOBRA
do sprzedania
¾ mili od Rzeszowa,

na trakcie cesarskim położone, 750 morgów pola i 320 morg lasu mające

z Propinacyą i Młynem,

są z wolnéj ręki pod korzystnemi warunkami do sprzedania.

Bliższą wiadomość można zasięgnąć w Biórze Adwokata kraj. Dra *Lewickiego* w Rzeszowie. (112-4-10)

FOLWARK położony pod miastem Rzeszowem, obejmujący 166 morgów, Dom mieszkalny i Budynki gospodarskie, jest do wydzierżawienia od 24go marca b. r. Bliższa wiadomość udziela się na listy pod adresem: **C. M.** poste restante — Rzeszów. (125-2 3)

LITOGRAFIA „CZASU“
oprócz robót artystycznych wykonywa szczególniéj piękne
BILETY WIZYTOWE
na papierze glansowanym francuskim lub matowym angielskim.

100 Biletów kosztuje zł. a. 2 c. 10.

[118] (5-12)

(90) (5-6)

HANDEL
A. GUMPLOWICZA
W KRAKOWIE

ma honor oznajmić Szanownéj Publiczności, iż otrzymawszy świeży transport

dywanów angielskich

sprzedaje takowe po cenach jak najtańszych, z tą jeszcze łatwością dla kupujących z Królestwa Polskiego, iż może dostawić takowe już oclone za granicę.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia: od	do
19	6	326"01	— 0'2	87	zachodni słaby	pogoda z chmurami	przed połud. wicher i śnieg		
	10	327 88	3 7	97	połud.-zachod. „	„	po południu śnieg	— 3'7	— 0' 0
20	2	328 88	2 4	89	zachodni „	pochmurno			
	2	331 19	— 0'6	79	połud.-zachod. słaby	pogoda z chmurami			
	10	333 47	4 1	100	„	pogoda		— 4'1	— 0'6
21	6	334 21	7 4	81	połud.-wschod „	„	mgła przy poziomie		

W Drukarni „CZASU“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*